

Marcin Trepczyński

## **Tomasz z Akwinu niemonotonicznie**

Logiki niemonotoniczne w ostatnich latach zyskują coraz większą popularność. Kojarzą się zazwyczaj z nowoczesnymi modelami myślenia, a także z nowymi modelami informatycznymi. Tymczasem okazuje się, że tego rodzaju logiki bardzo dobrze nadają się również do opisanego rozumowań, które przedstawił... Tomasz z Akwinu. Tym samym po raz kolejny sprawdziłaby się śmiała teza J. M. Bocheńskiego, że na obszarze logiki św. Tomasz, „aby badać pewne zagadnienia, musiał wyrobić sobie własne narzędzia”.<sup>1</sup> Poniżej przeanalizuję kilka przykładów zastosowania przez Tomasza logiki niemonotonicznej.

### **1. NIEMONOTONICZNE ROZUMOWANIA TOMASZA — PRZYKŁADY**

#### **1) q3 a1, w którym Tomasz rozważa, czy Bóg jest ciałem**

Artykuł 1. kwestii 3. Tomasz zaczyna standardowo: „Wydaje się, że Bóg jest ciałem”<sup>2</sup>, a następnie wymienia przesłanki prowadzące do tego wniosku. Wyjściowy zbiór przesłanek X to wypowiedzi z Pisma Świętego:

- „Wyższy jest niż niebo... Głębszy niżli otchłań... Dłuższa niżli ziemia miara Jego, a szersza niż morze” (Hi 11, 8);
- „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze” (Rdz 1, 26);

---

<sup>1</sup> J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Warszawa 1998, Noir sur Blanc, s. 115. Tytułem przykładu Bocheński zauważa tam, że Tomasz jako pierwszy stworzył zrelatywizowany system aksjomatyczny.

<sup>2</sup> Cytaty pochodzą z wydania: Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, przeł. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Kraków 1999, Znak.

- „czy masz ramię jak Bóg” (Hi 40, 4), „oczy pańskie nad sprawiedliwymi” (Ps 33, 13), „prawica pańska uczyniła moc” (Ps 117, 16);
- „widziałem Pana siedzącego” (Iz 6, 1), „stoi Pan na sąd” (Iz 3, 13);
- „przystąpcie do Niego, a rozjaśnicie się”, „którzy Cię odstępują na ziemi zapisani będą” (Jr 17, 13).

Do tego dochodzą odpowiednie wyjaśnienia i pada wniosek, że Bóg jest ciałem. Czyli:

„Bóg jest ciałem”  $\in C(X)$ .

Tomasz nie mówi, że to nieprawda. Nie neguje przesłanek i nie ma uwag co do wnioskania. Wskazuje jednak na wypowiedź w Piśmie: „duchem jest Bóg” (J 4, 24) i wykazuje „na trzy sposoby”, że Bóg nie jest ciałem. Ale na tym nie koniec. Wraca bowiem do pierwszego wnioskania i koryguje je. Dodaje następujące informacje:

- Pismo przekazuje nam treści duchowe i boskie przez podobieństwa rzeczy cielesnych;
- „na obraz” znaczy: nie według ciała, ale według tego, czym przewyższa inne zwierzęta;
- przypisywanie części cielesnych dokonywane jest ze względu na Jego działania zgodnie z pewnym podobieństwem; również to, co ma związek z położeniem, pojawia się z uwagi na pewne podobieństwo (np. „siedzący” ze względu na Jego nieruchomość i powagę itp.);
- zbliżanie i oddalanie można rozumieć szerzej — nie tylko przestrzennie — np. zbliżanie i odchodzenie w przestrzeni oznaczają poruszenia duchowe.

Mamy więc wnioskanie z nowym zbiorem przesłanek zawierającym podzbiór (nazwijmy go K) nowych przesłanek lub z przesłanek pozostających w tle, które normalnie czytelnik Pisma przyjmuje jako reguły wnioskania, a które w *Summie teologii* Tomasz ujawnia dla rozwikłania trudności:

„Bóg nie jest ciałem”  $\in C_K(X)$ .

## 2) q3 a2, w którym Tomasz rozważa, czy w Bogu jest złożenie materii i formy

Wyjściowy zbiór przesłanek X składa się z następujących zdań:

- wszystko, co ma duszę, jest z materii i formy (bo dusza jest formą ciała), wypowiedź z Pisma: „...nie będzie się podobał duszy mojej” (Hbr 10, 38);
- „rozgniewał się Pan zapalczywością...” (Ps 105, 40) — jest to uczucie bytu złożonego;
- materia jest zasadą jednostkowania, a Bóg jest jednostką (bo nie orzeka się Go o wielu).

Stąd:

„W Bogu jest złożenie formy i materii”  $\in C(X)$ .

Znów, Tomasz nie twierdzi, że to złe wnioskowanie ani że przesłanki są nieprawdziwe, ale że nie jest możliwe, by w Bogu była materia, bo jest On czystym aktem niemającym nic z możności; wykazano też, że nie jest ciałem. W odpowiedzi na trudności Tomasz modyfikuje więc zbiór przesłanek (lub inaczej je naświetla) — używając dodatkowych przesłanek K:

- Bogu przypisuje się duszę ze względu na podobieństwo działania (bo z duszy pochodzi to, czego chcemy dla siebie, czyli gdy mówi się, że dusza Boga ma w czymś upodobanie, znaczy to, że jest to miłe Jego woli);
- gniew itp. przypisuje się Bogu ze względu na podobieństwo skutków (bo ten, kto się gniewa — karze, więc przenośnie karę nazywa się gniewem);
- nie wszystkie formy są jednostkowane przez materię — materia jednostkowi te formy, które mogą być przyjęte przez materię; forma samoistna, nieprzyjmowalna przez materię jest jednostkowiona przez samo to, że nie może być przyjęta w czymś innym — taką formą jest Bóg.

Zatem:

„Nieprawda, że w Bogu jest złożenie formy i materii”  $\in C_K(X)$ .

### 3) q8 a1, w którym Tomasz rozważa, czy Bóg jest we wszystkich rzeczach

Zbiór przesłanek X zawiera zdania:

- Pismo: „wywyższony jest Pan nad wszystkie narody” (Ps 112, 4; a to, co jest ponad wszystkim, nie jest we wszystkich rzeczach);
- Augustyn: „w Nim już raczej są wszystkie, niż On gdziekolwiek” (czyli to On je zawiera, a nie zawiera się w nich);
- nie ma potrzeby, by tak było (bo skoro jest najpotężniejszy, to i tak może wszędzie dotrzeć);
- Boga nie ma w demonach (a przecież są one jakimiś rzeczami, w 2 Kor 6, 14 zaś czytamy: „co za towarzystwo światłości z ciemnością”).

Stąd:

„Bóg nie jest we wszystkich rzeczach”  $\in C(X)$ .

Także i tutaj Tomasz nie mówi, że to złe wnioskowanie ani że przesłanki są fałszywe. Ale odpiera wniosek twierdząc, że „gdzie coś działa, tam też jest”, a do tego Bóg działa we wszystkich, i dodaje przesłanki K:

- Bóg jest ponad wszystkim z powodu wyższości swojej natury; jest we wszystkim jako sprawca istnienia;
- byty duchowe zawierają w sobie to, w czym istnieją — tj. dusza ogarnia ciało — Bóg jest w rzeczach jako ten, który ogarnia rzeczy;
- największa potęga Boga działa na wszystko bezpośrednio i nic nie jest tak odległe od Boga, by Go w sobie nie miało;
- w demonach widać naturę, która jest od Boga, chociaż też zniekształcenie spowodowane winą, które od Niego nie pochodzi.

Odnosnie do ostatniej przesłanki dodatkowej Tomasz stwierdza, że „w znaczeniu ścisłym nie należy przyjmować, że Bóg jest w demonach, chyba że się doda: ‘w stopniu, w jakim są jakimiś rzeczami’”.<sup>3</sup> Na tym przykładzie widać szczególnie wyraźnie, że Tomasz nie odrzuca poprzedniego wnioskowania — jest ono równoprawne, oba wnioski mogą być prawdziwe! Wszystko zależy jednak od sposobu rozumienia, czyli przesłanek dodatkowych lub reguł nałożonych na operację konsekwencji.

Co do pozostałych przesłanek, widać, że przy odpowiednim rozumieniu „bycia w” i sposobu bycia Boga w stworzeniu mamy wniosek:

„Nieprawda, że Bóg nie jest we wszystkich rzeczach”  $\in C_K(X)$ .

#### 4) q8 a2, w którym Tomasz rozważa, czy Bóg jest wszędzie

Zbiór przesłanek X składa się z następujących zdań:

- rzeczy niecielesne nie są w miejscu (jak powiada Boecjusz w *O hebdomadach*);
- w istnieniu boskim nie ma następstwa — jest stałe, niepodzielny element rzeczy stałych nie może być w różnych miejscach naraz, a Bóg cały jest niepodzielny;
- jeśli Bóg jest w jakimś miejscu, to jest w nim cały, i zarazem nie może już być poza tym miejscem.

Mamy więc wniosek:

„Bóg nie jest wszędzie”  $\in C_K(X)$ .

Mamy jednak argument *contra*: „niebo i ziemię Ja napelniam” (Jr 23, 24). Tomasz przyjmuje więc dodatkowe przesłanki K:

- rzeczy niecielesne są w miejscu nie przez zetknięcie z wymierną ilością, jak ciała, ale przez dotknięcie swoją mocą;

<sup>3</sup> Tomasz z Akwinu, *Traktat...*, s. 101 (fragm. w przekł. M. Olszewskiego).

- są dwa rodzaje tego, co niepodzielne: (1) kres tego, co ciągle, lub (2) wykraczające poza cały rodzaj rzeczy ciągłych (Bóg, anioł, dusza — takie coś odnosi się do ciągłego nie jako jego część, ale coś, co go dotyka swoją mocą);
- są dwa rodzaje części: (1) części istoty (jak forma i materia są częściami bytu złożonego) i (2) części ilościowe, na które dzieli się dana ilość; są więc: całość ilościowa i całość istoty; całość istoty nie jest współmierna z ilością miejsca (tak jak całość ilościowa), więc może być „w pewien sposób” na zewnątrz, czyli np. biel (istotowo) jest w każdej części danej białej powierzchni, ale zarazem (ilościowo) nie cała biel jest w tej powierzchni — podobnie dusza w dowolnej części ciała, a Bóg we wszystkich bytach i w każdym z osobna.

Tomasz pokazuje w ten sposób inny sposób bycia w miejscu przez byty niecielesne, czyli „bycie w miejscu” czyni wieloznacznym albo niedookreślonym. Wszystko bowiem zależy od tego, o jakim bycie jest mowa. Następuje więc rozszerzenie znaczeniowe, by umożliwić objęcie innej klasy bytów. Znow, można to potraktować jako dodanie przesłanki — wiedzę o różnorodności bytów, a tym samym znajomość różnorodności rozumień czy rozszerzenia znaczeniowego, lub jako nałożenie na relację konsekwencji odpowiednich reguł, które o jednych bytach każą wnioskować w taki, a drugich — w inny sposób.

## 2. WNIOSKI

Na podstawie powyższych przykładów można sformułować następujące wnioski w odniesieniu do stosowania przez Tomasza logiki niemonotonicznej.

1. Przesłanki w „tle” mogą czasem być traktowane jako dodatkowe przesłanki zmieniające sens wcześniejszych, a przez to i wniosek. Niektóre jednak wyraźnie dookreślają relację konsekwencji i mogą być interpretowane jako reguły wnioskowania — np. pewne dyrektywy interpretacyjne potrzebne do właściwego odczytania Pisma Świętego.

2. Nie należy sądzić, by przedstawione wyżej wnioskowania były jedynie wnioskowaniami entymematycznymi. Pierwotne wnioskowania są bowiem uważane za poprawne. Czasem wręcz sam wniosek pierwotny jest stawiany na równi z nowszym, a jego prawdziwość zależy od sensu, w jakim rozumie się wypowiedź. Na przykład, „w sensie ścisłym” trzeba jednak zostać przy pierwotnym wniosku, że Bóg nie jest w demonach, chyba że z odpowiednim zastrzeżeniem (por. wnioskowanie (3)).

3. Tomasz występuje tu zdecydowanie jako superinteligentny obserwator. Zna inne przesłanki lub reguły rozumienia, dzięki czemu ukazuje spójność systemu. Wcale nie jest to łatwe, skoro ma ograniczoną możliwość ruchu przez aksjomaty wykładanej w *Summie teologii* nauki świętej — czyli przez tezy objawienia. Dla zachowania spójności albo — by nie być niezycziwym — ocalenia i ukazania prawdy, oświetla odpowiednim rozumieniem owe aksjomaty lub nakłada na wnioskowanie

odpowiednie warunki (dyrektywy interpretacyjne etc.). Tomasz jawi się tu nie tylko jako obserwator/interpretator, który „wie coś więcej”. On — dzięki całościowemu oglądowi (pełna *theoria* pojęć: Bóg, anioł, dusza, stworzenie, człowiek, materia, forma, miejsce, moc etc.) — rozumie wszystko. Można to interpretować mniej lub bardziej patetycznie. W wersji „mniej”: systematyk podchodzi do systemu jako (świadomy lub nie) holista, co jest zarazem spójne z koncepcją kręgu hermeneutycznego, który zakłada wręcz, że nawet jeśli prawie nic nie rozumiemy, to jednak obejmujemy rozumieniem wszystko — wszystko rozumiemy. W wersji „bardziej”: Tomasz ma ogląd całości i, choć wydaje się, że zgodnie z nakreśloną w kwestii 1. metodologią nauki świętej, będzie postępował dedukcyjnie, tak naprawdę nie podąża wąskimi ścieżkami sylogizmu, lecz znając całość, układa sylogizmy, by tę całość uporządkować. W tym kontekście rodzi się ogromnie ważne pytanie o status rozumowań w *Traktacie o Bogu*. Ojciec Bocheński powiedział, że ten traktat jest jeszcze dedukcyjny, natomiast dalej cała *Summa* jest redukcyjna. Czy jednak na pewno? System przedstawiony w *Traktacie* nosi znamiona dedukcyjnego. Cóż to jednak za system dedukcyjny, w którym tak bardzo gra się na wieloznacznościach, na różnych możliwościach odczytania tekstu (raz dosłownie, raz przenośnie, raz zaś stosuje się pojęciowe akrobacje, by wskazać, że akurat w tym przypadku należy coś rozumieć inaczej niż zwykle)? Tym samym Tomasz-wszystko-widzący dopasowywałby przesłanki do wniosków. Obawiam się, że podejrzenie to może być całkiem słuszne. Należy jednak najpierw przebadać uczciwość metafizyczną i hermeneutyczną Tomasza na każdym kolejnym kroku tego traktatu.

4. Zdecydowanie widać u Tomasza postawę dopuszczania, że coś jest prawdziwe w kontekście danych przesłanek. Nie znaczy to oczywiście, że odrzuca on istnienie prawdy obiektywnej czy wręcz absolutnej, ale widzi możliwość relatywizowania twierdzeń względem zbioru przesłanek, a także możliwość mówienia w różnych sensach. Pierwsza możliwość jest o krok od postawy (a może jest to nawet to samo stanowisko) jego młodszego kolegi Boecjusza z Dacji, który wprost wskazywał na prawdziwość względną (względem zestawu przesłanek — zasad) i absolutną (daną w objawieniu). Uznawał on m.in., że teza o wieczności świata, jeśli jest uzasadniona na gruncie nauk przyrodniczych, to rzeczywiście: na bazie zasad tych nauk jest ona prawdziwa, i nie przeszkadza temu fakt, że na polu teologii objawionej jest ona odrzuconą jako fałszywa<sup>4</sup>. Nawiasem mówiąc, uważam, że również schemat stosowany przez Boecjusza jest przykładem użycia logiki niemonotonicznej.

5. Na zastosowanie przez Tomasza logiki niemonotonicznej można też spojrzeć w kontekście misji, którą sobie wyznaczył. Logika ta jest dla niego bardzo istotnym narzędziem w realizacji planu spójnego wyłożenia teologii z konsekwentnym użyciem arystotelesowskiej siatki pojęć oraz wizji bytu i człowieka według Filozofa. Choćby na powyższych przykładach można zobaczyć, że działa ona w dwie strony.

---

<sup>4</sup> Boecjusz z Dacji, *O wieczności świata*, [w:] Boecjusz z Dacji, *O wieczności świata i inne pisma*, przeł. W. Seńko, Kęty 2009, Wydawnictwo Marek Derwiecki, s. 68-71.

Z jednej strony, pozwalała w konkretnych wnioskowaniach poszerzać znaczeniowo arystotelesowskie pojęcia, by posłużyły chrześcijańskiej wizji. Z drugiej, dzięki arsenalowi Arystotelesa Tomasz mógł za jej sprawą odpowiednio naświetlić często obrazowe lub wręcz plastyczne opisy z Pisma Świętego.

6. Warto jeszcze zapytać, jaką logiką jest logika niemonotoniczna, którą wykorzystał Tomasz. Z pewnością nie należy na nią patrzeć jako na schemat rozumowania potocznego. Trudno się oprzeć wrażeniu, że Tomasz jest przekonany co do słuszności prezentowanego przezeń sposobu wykładania nauki świętej. Na tyle, na ile jest jej świadomy, postrzega więc ją raczej jako normatywną. Z pewnością nie można jej nazwać logiką zaoczną (logiką domniemań) ani przyrównać do logik takich superobserwatorów, jak Sherlock Holmes, który bazował na ograniczonych intuicjach, niejasnych spostrzeżeniach itd. Jest raczej obserwatorem, na pewno nie wszechwiedzącym, ale pod względem pojęciowym patrzącym całościowo. Byłaby to więc logika holistyczna lub, co sam by bardziej wolał: logika *theorii* (czyli logika kontemplatywna lub spekulatywna).

7. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że logika widoczna w podanych przykładach nie tylko nie spełnia zasady monotoniczności (bo niespełnienie jej oznacza jedynie, że w niektórych wnioskowaniach po dodaniu do zbioru przesłanek  $X$  zbioru nowych przesłanek  $K$  dawny wniosek  $\alpha$  już nie wynika). Logika niemonotoniczna pozwala Tomaszowi pójść dalej. Nie stwierdza więc on, że z  $X \cup K$  nie wynika  $\alpha$ , ale że z niesprzecznego zbioru  $X \cup K$  wynika  $\sim\alpha$ .

### 3. OSTATNIE SPOSTRZEŻENIE

Zastosowanie logiki niemonotonicznej u Tomasza z Akwinu poza przedstawionymi powyżej wnioskami pokazuje, jak różnie logiki te mogą funkcjonować i jak różne mogą mieć filozoficzne znaczenie. Jeśli spojrzeć się na logikę oczekiwań lub logikę domniemań, widać, że umożliwiała ona wyciągnięcie wniosku, którego na bazie logiki klasycznej nie udałoby się wyprowadzić. Umożliwia więc rozpoznanie i dalsze postępowanie. Bazuje jednak właśnie na: oczekiwaniu lub domniemaniu, czyli czymś przyjętym roboczo, ale niepotwierdzonym. Poprawia więc skuteczność, bo pozwala działać i ewentualnie skorygować potem poprzedni wniosek (należy jednak zaznaczyć, że nie przystoi to mędrcom, którzy tam, gdzie nie ma pewności, powinni zachować sceptycyzm i, zamiast przyjmować cokolwiek, powstrzymać się od sądu). U Tomasza zaś funkcja i sens logiki niemonotonicznej są zupełnie inne. Chodzi tu bowiem o uporządkowanie i naprostowanie pewnych twierdzeń, ale bez podważania dotychczasowych przesłanek lub wnioskowań. Służy więc ona: edukacji — głębszemu zrozumieniu, wraz z rozwijaniem wrażliwości na wielość sensów oraz korzystanie z dyrektyw interpretacyjnych. W końcu *Summa* to podręcznik. Jak widać — nie tylko teologii.